Łódź, 6/IV 1919 r. Cena pojedyńczego numeru 25 fen. Rok założenia 1897.

Nr. 95

ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Niedziela, dnia 6 kwietnia 1919 roku.

Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznoszenie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocz tową:
Kwartalnie Mk. 19 50
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:
Niedz. 5.IV. Wilhelma.
Pon. 7.IV. Epifanjusza.
Wtor. 8.IV. Dyonizego.
Śr. 9.IV. Marji Kleofas.

Redakcja
w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Można zamawiać „Rozwój": w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEŃ: **Przed tekstem** lub **w tekscie** 2 marki, **za tekstem** 65 fenigów, **nekrologi** 1 marka za wiersz petitowy. **Drobne ogłoszenia** 10 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. **Artykuły** bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne.

Wojska polskie wylądują w Gdańsku.

Depesza południowa.

Nie pewne wieści ze Spaa.

Berlin, 5 kwietnia. (PAT.) Iskr. stacja pozn. Ze Spaa donoszą: Marszałek Foch miał po swoim przybyciu do Spaa długą naradę z przewodniczącym francuskiej komisji rozejmowej Nudantem, który przybył na dworzec kolejowy na powitanie marszałka.

Rokowania między Erzbergerem a marszałkiem Fochem trwały przez cały dzień do późnej godziny w nocy. Obrad tych nie ukończono. Ententa kładzie wielki nacisk na konieczność przetransportowania wojsk polskich Hallera do Polski. Z narad tych wynikałoby, że marszałek Foch zastanawia się nad przedłożoną przez Erzbergera propozycję użycia do transportów wojsk polskich drogi przez Luneville a następnie przez Niemcy.

Według doniesień ze Spaa do Berlina marszałek Foch oświadczył imieniem ententy, że wojska polskie muszą być uznane za wojska sprzymierzone z ententą, że wobec tego Niemcy muszą się zgodzić na ich wylądowanie w Gdańsku. Wobec obstawania rządu niemieckiego przy sprzeciwie odnośnie do wylądowania wojsk polskich w Gdańsku, Erzberger przedłożył następującą kontrpropozycję: zasadniczo rząd niemiecki na lądowanie wojsk polskich w Gdańsku i na transport ich przez Prusy zachodnie się nie zgodzi. Gotów jest jednak do ułatwienia lądowania w innej zatoce wschodniej i proponuje w tym celu Libawę lub Piławę (Pillau) miasta we wschodnich Prusiech. Także i Gdańsk można by wziąć pod uwagę, gdyby ententa dała specjalne gwarancje co do zachowania się wojsk polskich, które te gwarancje muszą być jednak przedmiotem rozpatrzenia przez rząd rzeszy. Na podstawie tej propozycji odbyła się w czwartek wieczorem ponowna konferencja. Uczestnicy konferencji odnoszą wrażenia, że do przesilenia nie przyjdzie.

Depesze nocne. Głosy pism.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT.) Z Londynu donoszą: Dowiedzieliśmy się, że aljanci we właściwy, rozkazujący sposób odpowiedzieli na odmowę Niemiec w sprawie lądowania wojsk polskich w Gdańsku. Widocznie nie spodziewano się tego i dziś muszą wybrnąć z tego, jak potrafią. Sprawa dania pomocy Polsce nie może podlegać dyskusji i niemcy popełnili błąd, że tę sprawę wybrali właśnie, aby wypróbować energję ententy.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT.) „Morning Post" pisze pod datą 28 marca: Polacy ożywieni duchem narodowym są naszym najlepszym sprzymierzeńcem w walce przeciw wrogom. W tych warunkach wydaje się nam nieprawdopodobnym, aby mogły być jeszcze wahania, czy zmusić niemców do zgodzenia się na przewóz posiłków polskich przez Gdańsk.

Rozporządzenie.

§ 1. Wszystkie osoby i firmy posiadające plecaki, chlebaki, worki turystyczne, płótno żaglowe lub wyroby z tych materjałów wzywa się, aby w przeciągu 3 dni od daty niniejszego ogłoszenia złożyły w Dowództwie Okręgu Generalnego lub w najbliższym dowództwie wojskowym deklaracje ze wskazaniem ilości i gatunku tych przedmiotów oraz miejsca, gdzie się takowe znajdują.

§ 2. Wszystkie te osoby zobowiązuje się na każde żądanie odnośnej władzy wojskowej do niezwłocznego odstąpienia na rzecz wojska przedmiotów w § 1 wymienionych za opłatę po cenie, jaka będzie urzędowo ustalona przez Intendenturę O. G.

§ 3. Wszystkie urzędy i organy władzy państwowej i komunalnej, związki zawodowe, stowarzyszenia i organizacje mają niezwłocznie dowództwu Okręgu Generalnego dostarczyć wszelkich danych i informacji co do znajdujących się w ręku osób prywatnych przedmiotów w § 1 wyszczególnionych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z datą jego ogłoszenia.

Osiński, mp. jenerał i dowódca

Za zgodność:
Kuchinka, mp. ppułk. i szef sztabu.

ODEZWA.

Dowództwo Okręgu Generalnego Łódzkiego zwraca się do poczucia patryotycznego wszystkich właścicieli koni, w obrębie O. G. Ł. zamieszkałych, z gorącym wezwaniem, aby wobec nagłej i niezbędnej potrzeby przyszłi armji polskiej z pomocą i sprzedali Komisjom remontowym Wojsk polskich wszystkie zbędne dla nich konie nadające się do wojska.

KUCHINKA, ppułk. i Szef Sztabu

Elektrownia do sprzedania

składająca się:

1) z lokomobili fabr. R. Wolf, Magdeburg-Buckau do przegrzanej pary, na ciśnienie 12 atm. o sile 18 HP.
2) z dynamomaszyny fabr. AEG na prąd stały, 230 volt, 48 amp. 11 kw.
3) z transmisji, bez pasów.

Wiadomość: **Tow. Akc. Ł. J. BORKOWSKI**, Łódź, Widzewska 60.
645—1

Rozwaga się budzi.

Znamiennym wysoce i ważnym objawem w naszym ruchu robotniczym będzie wystąpienie N. Z. R. z Rady delegatów robotniczych. Fakt to dla wszystkich, zdrowo i patrjotycznie usposobionych obywateli polskich, radosny a zarazem pouczający. Nikt nie zaprzeczy, że Narod. Związek Robotniczy uczciwie a szczerze stał dotychczas na straży interesów klasy pracującej w Polsce. Był on wiecznie czujnym i pełnym poczucia swego obowiązku orędownikiem szerokich warstw proletarjatu polskiego. Był on przedstawicielem uczciwym a konsekwentnym klasy roboczej i szczerze oraz gorąco bronił wszędzie jej najżywotniejszych interesów. W poczuciu swego odpowiedzialnego obowiązku, przedstawiciele N. Z. R. wstąpili do Rady Robotniczej, licząc, że znajdą się tam w atmosferze obrońców i bojowników doli polskiego robotnika. Błąd to zrozumiały i do wybaczenia, błąd, popełniony w serdecznej trosce o dobro pracującego ludu naszego; błąd, podyktowany przez najgorętsze i szczere uczucie wniknięcia w potrzeby robotnika.

I otóż ci przedstawiciele olbrzymiej połaci zdrowo myślącego ogółu robotniczego, ci ludzie, którzy napewno byli dalecy od „burżuazyjnej ideologji" (mówiąc żargonem towarzyszów żydowsko-komunistycznych), zetknąwszy się z tym środowiskiem destrukcyjnej, niszczycielskiej polityki rodzimego bolszewizmu, z tym środowiskiem naszych komunistów, które przedewszystkiem tchnie nienawiścią do wszystkiego, co polskie, które na swym sztandarze nadewszystko wywiesiło hasło zagłady Polski i sojuszu z naszymi najzachłanniejszymi, odwiecznymi, rasowymi wprost wrogami — ci polscy robotnicy, zgłębiwszy przewrotną, podłą, zdradziecką i prowokacyjną robotę komunistów za pieniądze niemieckie i żydowskie, ze wstrętem, pogardą oraz odrazą odsuwają sie od nich. Fakt to zrozumiały, czyn przewidywany, przejaw wypływający z nieodzownej logiki życia. Nie do pomyślenia było, aby szczerze, gorąco, po polsku czujący ogół naszego robotnika dał się porwać hasłom, głoszącym zagładę polskości, zgubę wzniosłej, wyśnionej idei Niepodległości naszej.

Nie do pomyślenia było, aby robotnik polski, krew z krwi, kość z kości ludu polskiego, mógł zdradzić święte, przeczyste ideały polskości, mógł wystąpić przeciw temu, co przekazały nam na Sybirze i w niewoli wrażej ginące pokolenia. Robotnik polski jest obcy tej judaszowskiej robocie, tej kreciej podziemnej agitacji. Ojczyzna — to hasło święte; Ojczyzna — to ideał, do którego każdy prawy Polak dążyć będzie. Potężna, niezależna, mocarna politycznie Polska zaspokoi i musi zaspokoić słuszne żądania klasy pracującej. Ale Polska, pochłonięta przez anarchję bolszewicko-mongolską, zawojowana przez szukającą żeru falangę żydowskich anarchistów, osłabiona i rozbita nie będzie przyszłością ludu polskiego. Lud polski nie da się otumanić podszeptom garstki zaprzańców, sforze zdrajców oraz awanturników.

Rady Delegatów Robotniczych — to ekspozytura zakusów naszych najzaciętszych wrogów, niemców, moskali oraz żydów. Rady robotnicze dążą do zdezorganizowania naszego życia społecznego, wywołania zamętu, nędzy oraz skrajnej anarchji u nas, aby powaloną w ten sposób Polskę rzucić do nóg sąsiadów niemiecko-moskiewskich.

Z radością i pełną zaufania w rozwagę robotnika polskiego nadzieją witamy godny uznania czyn Narod. Związku Robotniczego. Swiadczy to, iż wszystko, co polskie, co kraj oraz lud polski kocha, rzuca tę placówkę naszych wrogów. Ci, którzy pozostaną w tej złowieszczej, samobójczej instytucji — to zdrajcy najistotniejszych praw oraz interesów narodu, to zaprzańcy, to społeczni truciciele... Podszeptom ich nie da się porwać robotnik polski, który doskonale rozu

mie, gdzie znajduje się jego ostoja. Dobro Polski a dobro ludu polskiego — to jedno. Anarchja i rozprzężenie nigdy nie zwyciężą zdrowego instynktu narodu.

Ichtiosaurus.

KRONIKA.

Jutro, d. 7 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za	97.17
500	" " "	za	485.83
1000	" " "	za	971.67
5000	" " "	za	4858.33
10000	" " "	za	9716.67

613 5

— Liga pracy.

a) Mając na względzie konieczność podniesienia zadania siły pracotwórczej narodu, technicy warszawscy stworzyli organizację „Ligę pracy". Liga pracy zamierza założyć instytut organizacji pracy na wzór istniejących w Europie zachodniej. Pomoc w tem okazać ma ministerjum przemysłu i handlu. Zadaniem instytutu pracy będzie popularyzowanie idei potrzeby większej wydajności pracy dla podniesienia dobrobytu. W celu popularyzowania swych dążeń Liga urządza szereg odczytów.

Łódzkie stow. techników uznając aktnalność sprawy dla przemysłu łódzkiego, porozumiało się z Ligą co do urządzenia cyklu odczytów w Łodzi. Jako prelegenci wystąpią: prof. Z. Straszewicz, inż. S. Drewnowski, inż. K. Ademiecki i inni. Przypuszczać należy, że odczyty te ściągną zastępy słuchaczów ze sfer przemysłowych i technicznych.

— Żywność na trzy powiaty-

a) Na skutek zapotrzebowania referenta aprowizacji okręgu łódzkiego p. Switalskiego, ministerjum aprowizacji przyrzekło na miesiąc kwiecień nadesłać 150 wagonów mąki amerykańskiej dla obwodu łódzkiego (powiaty łódzki, łaski i brzeziński) oraz 3 wagony tłuszczów, które zostaną rozdane między ludnością, przewszystkiem miejską a następnie wiejską.

— Roboty publiczne.

a) Stosownie do postanowienia komitetu zakres robót publicznych roku bieżącego obejmować ma: 1) roboty wstępne kanalizacji miejskiej, 2) zapoczątkowanie budowy szpitala dla chorób zakaźnych w lesie konstantynowskim, 3) budowę dwuch gmachkw szkolnych każdy na 1500 dzieci, 4) budowę dwuch gmachów przy rogu ulicy Nowy Rynek i Sredniej na potrzeby zarządu miasta, celemześrodkowania rozrzuconych obecnie w różnych domach biur magistratu, 5) roboty przy regulacji i niwelacji ulic w przyłączonych dzielnicach miasta. Część tych ostatnich robót została już rozpoczęta.

Na projektowane wyżej roboty na rok bieżący magistrat zażądał od ministerjum robót publicznych uchwalenia tymczasowej pożyczki w sumie 2 miljdnów marek.

— W sprawie szpitala miejskiego.

a) Projektowany szpital miejski dla chorób zakaźnych, zamiast, jak początkowo zamierzano, naprzeciw dworca kolejowego, stanie w dogodniejszem miejscu, w lesie konstantynowskim. Sfinansowanie projektu nastąpi zaraz po zatwierdzeniu przez nowy zarząd miejski. Koszty obliczono na kilka miljonów marek. Szpital budowany będzie systememem pawilonowym i w ten sposób, aby w przyszłości mógł pomieścić 500 osób.

Roboty około budowy szpitala rozpocząć się mają wkrótce. W tym celu zażądano od ministerjum robót publicznych pożyczki. Na początkowe roboty potrzebna będzie suma 1 miljona marek, które wprowadzone będą do budżetu miejskiego na rok bieżący.

— Potrzeby szkolnictwa.

a) Na wczorajszem posiedzeniu Koła opiekunów głównych szkół miejskich, pod przewodnictwem dr. E. Mittelstaedta, zakomunikowano, że wylonione z pośród Koła dwie komisje: zakupów materjałów piśmiennych, podręczników szkolnych oraz finansowe zostały już zorganizowane i rozpoczęły swoją działalność.

Komisje postanowiły dążyć do tego, aby potrzeby szkół były całkowicie zaspokojone.

— O budowę gmachów szkolnych.

a) Grono kierowników szkół, położonych w północnej dzielnicy miasta jak Bałuty, Radogoszcz i Zubardź, zwróciło się do Koła głównych opiekunów szkolnych z prośbą o podjęcie starań w sprawie budowy gmachów szkolnych.

Przychylając się do prośby petentów — sprawę tę Koło postanowiło skierować do odnośnych władz szkolnych.

— O umiastowienie „Żłobka".

a) Zarząd tow. św. Stanisława Kostki zwrócił się do prezydenta m. Łodzi z prośbą o umiastowienie „Żłobka", istniejącego pod egidą towarzystwa, nadmieniając, że wzamian za to towarzystwo gotowe w innem miejscu założyć inny przytułek na 150 sierot.

— Z tow. „Wiedza".

W poniedziałek, dnia 7 bm., w teatrze polskim odegraną będzie przez najwybitniejsze siły amatorskie ze sfer polskiej inteligencji tutejszej przepiękna, oryginalna sztuka K. Dickensa „Swierszcz za kominem". Sztuka wystawiona będzie bardzo okazale.

Specjalne dekoracje projektuje art. malarz, p. Lechowski. Reżyseruje art. teatru polskiego, p. Jadwiga Sachnowska.

Dochód przeznaczony jest na rzecz tow. „Wiedza" oraz tow. pomocy dla żołnierza polaka.

Bilety można nabywać w sekretarjacie tow. „Wiedza" (Piotrkowska 103), a w dzień przedstawienia przy kasie teatru polskiego (Cegielniana 63).

— Ze Stow. robotników chrześcijańskich.

a) Na posiedzeniu zarządu Stow. robotników chrześcijańskich utworzono komisję do spraw związków zawodowych chrześcijańskich.

Stwierdzono, że organizacja związków chrześcijańskiej demokracji jest w pełnym biegu. Z tego względu zarząd postanowił pozyskać lokale, odpowiadające potrzebom związków.

W celu porozumienia się z centralą w sprawie organizowanych związków oraz omówienia różnych kwestji, dotyczących ujednostajnienia pracy, wyjechał wczoraj do Warszawy patron Stow., ks. kanonik J. Albrecht.

— Z komitetu dla bezrobotnych.

k) Biuro centralne komitetu dla bezrobotnych projektuje zmianę zapomóg pieniężnych na zapomogi w naturze. Ponadto poruszono w Komitecie sprawę prywatnych giełd pracy, oraz pomocy lekarskiej dla pracowników komitetu. Do Komitetu zgłosił akces Klub rzemieślniczy.

— Pasek na sól.

W wielu sklepikach, nie należących do kooperatyw, sól kuchenna sprzedawana jest po 1 mk, 30 fen. za funt, tymczasem w kooperatywach płaci się po 35 do 40 fen. za funt.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Piewszy Sejm a raczej Kongres w Guatamall. — Jak na nim radzono. — Czego żądano od ministra. — Dobry kąsek. — Co to jest mszyca? — Dobrze, że nasz Sejm nie czerpał z tego kongresu wzoru.

Było to dawno, bardzo dawno, jak na obecne czasy, które błyskawicznym pędem przesuwają się przed naszemi oczyma. Guatalmalczycy po 58-u latach absolutnych rządów, wywalczyli sobie Konstytucję w 1878 roku. W Kongresie zasiadało 69 członków wybranych na cztery lata.

Jakto jest przyjemnie być wybranym na posła, reprezentować naród, a co najbardziej krytykować rząd, ministrów nawet, samego prezydenta, robić innym obstrukcję, niedopuszczać do głosu, czyli jak to mówią po chłopsku: „wbijać drzazgi za paznokcie", albo cywilizacyjnie, „zabawiać się w parlament austrjacki".

To też skoro się tylko rozpoczęły posiedzenia Kongresu, natychmiast zebrani i mężni przedstawicicle narodu, zabrali się do sprawy gorąco i bezwłocznie.

— Panie ministrze! już nam się sprzykszyły banany i orzechy kokosowe, chcielibyśmy spróbować toruńskich pierników.

Na pociechę naszego kraju muszę zaznaczyć, że już podówczas słynęły na całym świecie ze swojej dobroci toruńskie pierniki... Każdy z nich miał w środku przylepiony migdałek.

— Słusznie, zawołali posłowie, my chcemy p. ministrze toruńskich pierników.

— Jakże ja mam dostarczyć toruńskich pierników, *kiedy nie posiadam floty, która by mogła zadość uczynić waszym żądaniom. Wszakże od Torunia dzieli nas olbrzymi ocean...*

— Jakto? p. minister dotąd niepomyślał o flocie. Już trzy dni upłynęło od czasu, kiedyśmy ogłosili Guatemala za Rzeczpospolitą, pszepraszamy, za Republikę, a p. minister dotąd nie zdążył wystawić floty. To, horrendum.

— *Mówiłem*, wtrącił inny poseł, że ta konstytuanta djabła warta. Ja pochodzę z plemienia dzielnego, nie tak ślamazarnego, jak wy—guatamalczycy, mój ojciec przywędrował tu z Afryki, ze środowiska, gdzie takiego wypasionego ministra ani dnia by nie trzymali, tylko by go zjedli... Mia... mia..., cmoknął językiem, co to byłby za kąsek...!

— Dziękuję za łaskawe uznanie, odezwał się minister.

— Takich ministrów trzebaby posłać tam do Afryki, a tu sprowadzić innych, chudeuszów, żeby się trochę wypaśli.

— A potem, odzywa się ktoś z boku, znów dać na żer dla waszych przódków.

— Niema głupich. Wkrótce, gdyby zabrakło ministrów, zabralibyście się do nas posłów. I tak do ukończenia kadecji naszej, nas by zabrakło. Z takiem trudem zdobyty kongres djabli by wzięli...

— Nie djabli, ale nasze wyborne żółądki. I to być musi, ja w imieniu mojego głodnego ludu przy tem obstaje. Proszę więc wysoki kongres o uchwalenie, aby każdego ministra wysłać natychmiast...

— Na pożarcie! odezwał ktoś z boku.

— Nie na pożarcie, tylko na zaostrzenie apetytu!

— Jakto? Kongres sprzeciwia się temu, to dobrze! dobrze! przejdziemy do opozycji.

W kraju konstytucyjnym, żeby nie było można pożreć człowieka! to się już świat kończy. Zapleśnieliście, podli ludzie, więc zginiecie, jak jarmuż przez mszyce zjedzony.

— Jakto? to my w naszym kraju mamy jeszcze dotąd mszyce! Panie ministrze dla czegóż pan nie polecił wytępić tego szkodliwego robactwa!

— Przepraszam, woła inny, szanowny przedwówca, widzę należysz do stronnictwa konserwatywnego. Nie podobają się panu mszyce. To dawniej panu mogły się nie podobać? Dziś nasz kraj jest konstytucyjny, republikański i demokratyczny, wszyscy tu mają jednakowe prawa — nawet mszyce.

— Nawet mszyce? odzywa się przerażony poseł. Czy wiecie co to jest mszyca?

— *Mogę* panom wyjaśnić, co to jest mszyca...

— Wiemy, wiemy.

— Ale to trzeba dokładnie określić i dobitnie wytłumaczyć.

— Panie marszałku, proszę o głos... I odchrząknąwszy, począł mówić:

Mszyca a p h i d a e, rodzina półpokrywowych (h e m i p t e r e), ma dziobek prawie pionowy, biorący początek w najniższej części głowy!

— Przecierz i jadaczka pańska także ulokowana jest w najniższej części głowy...

— Panie marszałku, poco on przeszkadza?

— Poseł „uczony" ma głos — woła marszałek.

Réaumura dowiódł, że jedna samica zdolna jest wydać w pięciu pokoleniach przeszło pięć biljonów sztuk.

— Czego? Pożyczki państwowej?

— Sztuk młodych!

— Mszyc u nas naliczono 350 gatunków.

— Panie marszałku, proszę o głos w kwesji formalnej.

— Ja nie skończyłem jeszcze.

— I nie skończysz pan...

— Kwestja formalna przedewszystkiem. Ten pan chce nam tu przeczytać całą Ency-

— Z kolei.

Z powodu ogłoszenia stanu wyjątkowego, z rozkazu Dowództwa Okr. Linji Kol. dyr. warszawskiej, straż kolejowa podlega komendantom dworców. Osoby więc zainteresowane w sprawach straży kolejowej winny się zgłaszać na dworcu Łódź-Kaliska do dowódcy dworca por. Gołębiowskiego. Na dworcu zaś Łódź-Fabryczna do dowódcy II odcinka lin. kol. dyr. warsz. por. W. Wojskiego.

— Opłata za przejazd tramwajami znowu będzie zwiększona.

a) Wczoraj wieczorem odbyło się w zarządzie miejskich kolejek elektr. zebranie w sprawie nowych żądań pracowników tramwajowych. Obecni byli pan Werner ze strony dyrekcji, prezydent miasta Łodzi pan Rżewski naczelnik policji p. Zbrożek, Inspektor pracy p. Kopydłowski oraz przedstawiciele związku pracowników tramwajowych. Związek zgodził się na odłożenie strajku na tydzień, dyrekcja zaś przyobiecała zwrócić się do władz o pożyczkę 1,300,000 mk. w celu wypłacenia pracującym żądanego odszkodowania wojennego w rozmiarach: 600 mk. pracownikowi, 300 mk. żonie jego oraz po 200 mk. na każde dziecko. W razie odmowy ze strony władz, dyrekcja podjęła zwrócić się do magistratu o podwyższenie cen biletów tramwajowych do 35 fen. w celu pokrycia kosztów zapomogi.

— Ofiara.

Kierownik biura adresowego wraz z urzędnikami, złożyli 100 mk. na Czerwony Krzyż. (Pieniądze te wypłaciła redakcja już wcześniej.)

— O zapomogi dla rezerwistek.

k) Wczoraj tłum demonstrował przed gmachem prezydjum policji przy Alei Kościuszki, domagając się, aby te rezerwistki, które przed wojną pracowały, zaś obecnie są bez utrzymania, nie były pozbawione prawa pobierania zapomóg dla bezrobotnych.

Odnośna delegacja przedstawiła żądania rezerwistek, które zakomunikowano przewodniczącemu Komitetu dla bezrobotnych, Stankiewiczowi, który przyrzekł żądania te uwzględnić.

— Nowa racja kontyngensowa.

k) W następnym okresie mieszkańcy Łodzi otrzymają podług kartek kontyngensowych po 7 funtów mąki pszennej amerykańskiej. Chleba, ani mąki żytniej ludność nie otrzyma. Z tych 7 funtów 4 będą przeznaczone na wypiek pieczywa, w ilości 5 funtów, zaś do użytku domowego wydane będzie po 3 funty na okres na osobę.

— Konferencja w sprawie pieczywa kontyngensowego.

k) Do głównej Komisji radzieckiej wpłynęła interpelacja nagła ze strony kooperatywy „Zorza“ i in. w sprawie zaprzestania wypieku dla ludności pieczywa z mąki amerykańskiej i wydawania całego kontyngensu w postaci mąki. Powyższa interpelacja rozważana była na posiedzeniu Komisji, która postanowiła zwołać w tejże sprawie na poniedziałek, o godz. 6-ej wieczorem w sali radzieckiej w magistracie konferencję z udziałem delegatów kooperatyw, związków zawodowych, piekarzy Komitetu tanich kuchni, Komitetu rozdziału chleba i mąki i t. p.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś, w niedzielę po poł. o godz. 3-ej po cenach zwyczajnych by dać możliwość poznania dzieła Rostanda publiczności zamiejscowej, Teatr Polski gra „Orlę“, w częściowo zmienionej obsadzie. Ze względu na długość sztuki (6 aktów), przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 3-ej.

Wieczorem zaś odegraną będzie tragedja Fr. Wedekinda p. t. „Demon ziemi“, z p. K. Zbikowską w roli tytułowej.

Nowa zbrodnia bolszewików.

Dochodzi nas z Mińska lit. smutna wiadomość, iż znany literat-publicysta oraz działacz społeczny polski prof. Marjan Massonius, został przez bolszewików rozstrzelany. Ta nowa zbrodnia rozszalałej dziczy żydowsko-moskiewskiej staje się dotkliwym ciosem dla społeczeństwa polskiego. Prof. Marjan Massonius zajmuje poczesne stanowisko w naszej nauce. Wydał on kilka poważnych i cenionych dzieł z zakresu filozofji oraz estetyki: „Nauka i krytyka“, „Psychologja i duszoznawstwo“, „Szkice estetyczne“. oraz szereg innych. Oprócz tego pracami swymi zasilał szereg naukowych czasopism polskich i zagranicznych. W 1901 r. został redaktorem miesięcznika, poświęconego bibliografji krytycznej p. t. „Książka“.

Prof. Massonius był gorącym patrjotą, szczerze i z poświęceniem oddanym sprawie polskiej. Na emigracji brał czynny udział w ruchu narodowym polskim i dlatego też prawdopodobnie wrogowie postanowili go zgładzić.

Kwestja robotnicza.

Komisja międzynarodowego ustawodawstwa prac w Paryżu ukończyła swoje obrady. Pierwsza część traktatu przewiduje utworzenie całego ciała międzynarodowego ustawodawstwa pracy, druga część obejmuje deklaracje, które mają być umieszczone w traktacie pokojowym. Tekst tych deklaracji jest następujący:

Strony zawierające traktat oświadczają, że przyjmują następujące zasady i zobowiązania się celem urzeczywistnienia ich zgodnie z wskazówkami, które odnośnie do ich praktycznego zastosowania będą ustanowione przez między-narodową Konferencję pracy. 1) Ani w prawie, ani w praktyce prace istoty ludzkiej, nie powinny być porównywane do towaru, lub jakiegokolwiek przedmiotu handlowego; 2) Prawo związków i koalicji gwarantują się urzędnikom i robotnikom, we wszystkich kierunkach, nie sprzeciwiających się prawu; 3) żadne dziecko nie może być dopuszczane do pracy w przemyśle i handlu a to w celu, aby zabezpieczyć rozwój jego sił i wykształcenia; 4) między 14 i 18 rokiem życia mogą być chłopcy i dziewczęta używani tylko do takiej pracy, która da się pogodzić z wymaganiami ich fizycznego rozwoju pod warunkiem, że ich zawodowe, względnie ogólne wykształcenie będzie zapewnione; 5) każdy pracujący ma prawo do wynagrodzenia, które mu zapewni poziom życia, stosownie do cywilizacji danego czasu i kraju; 6) dla wszystkich robotników koniecznym jest tygodniowy wypoczynek; 7) praca w przemyśle ma być ograniczona do 8 godzin dziennie albo 48 godzin na tydzień, z wyjątkiem tych krajów, w których klimatyczne warunki, pierwotny stan przemysłu, lub inne specjalne warunki wymagają odrębnych zarządzeń, zgodnych z koniecznością wydajności pracy. Dla tych krajów między-narodowa Konferencja pracy ustanowi osobne zasady.

Robotnicy obcych narodowości, dopuszczeni do pracy w jakimkolwiek kraju oraz ich rodziny, będą mieli prawo do korzystania z wszystkich postanowień, odnoszących się do warunków pracy i do wszystkich socjalnych ubezpieczeń, w ich rodzinnym kraju, obywatele państwa, w którym znaleźli pracę, takimi samymi cieszą się prawami.

---

klopedję Olgerbranda. Niech pan spojrzy: tom 10, str. 337. „Mszyca“. Wszystko tam napisane, będzie mówił 3 godziny, a tu tyle pilnych spraw!

— Odebrać mu głos! wołają wszyscy Za kogo on nas ma? Stać nas na dwie Encyklopedje!

— Jednak trzeba jakiś środek wynaleść na te paskudne robaki. Jakże guatemalczyk może się obejść bez jarmużu?

— Wysłaćby wypadało człowieka po specjalistę do Rio de Janeiro lub New-Yorku.

— Kiedy most zerwany podczas rewolucji, więc pociąg przez rzekę przejść nie może.

— Trzy dni już upłynęło, jak nowe ministerjum powołaliśmy do życia i gługiego nawet mostu długości trzech kilometrów nie potrafił p. minister komunikacji wybudować. Dla tego mamy drożyznę, bo skąd sucharki przyjść mogą? Nawet sardynek dawno już nie widzieliśmy. Panowie ta bezczynność ministerjum to przerażający objaw! Ani inicjatywy, ani pomysłowości, ani energji. Niech to jasny piorun spali. A jednak trzeba koniecznie zwieźć specjalistów — bo jarmuż, podstawa naszego kraju — przepadnie. Może konkurs ogłosić. Tym sposobem znajdziemy człowieka, co nas z tej kłopotliwej pozycji wyprowadzi.

— Ja mam sposób. Kiedy u mnie w ogrodzie mostek zgnił, wziąłem dubeltową drabkę do zbierania owoców. Jedną część drabki postawiłem z tej strony rowu, a drugą przerzuciłem na drugi brzeg. W ten sposób dostałem się na drugą stronę po szczeblach suchą nogą. Możeby minister zrobił taką dużą drabkę... i przerzucił ją przez rzekę.

— Dalibóg, świetna myśl! Guatemalę można w ten sposób połączyć z Afryką.

— Tak, tak, wszędzie niedbalstwo, wszędzie nieumiejętność rządzenia. Pan minister o nic nie dba! Słyszeliście: panu posłowi mostek zgnął, a pan minister nic o tem dotąd nie wie. To tak dba się o nasze rolnictwo, o odbudowę naszego kraju!

— Albo moi panowie, dwa razy już interpelowałem rząd o to, aby kupił dla naszego ludu i robotników nożyczki do obcinania paznokci. Właściwie mówiąc zdałoby się całe pudełko z „manikurem“ ale poprzestaje już tylko na nożyczkach. Czy wiecie panowie co to są nożyczki?

— Wiemy, wiemy.

— Tak, wiecie, ale nie detalicznie.

— Owszem, znamy to narzędzie.

— Szczegóły wam jednak wyłożę: Nożyczki składają się z dwóch stalowych ostrzy, zakręconych w podłóżne kółko...

— Wiemy, wiemy.

— Ostrze te są połączone przez środek śrubką, na której się obracają...

— Dosyc, dosyc.

— Ale bez tych nożyczek lud dziś musi się obywać. To ma być rząd demokratyczny?

— Co ci ministrowie sobie myślą. Wrzasnął inny poseł.

Trzeba by im dać dymisję.

— Lepiej zwieźć z Afryki moich półziomków, oni skuteczniejszy środek na to wymyślą. Taki pulchny...

— Pan poseł ciągle o tej pulchności opowiada, aż ślina leci i kiszki się skręcają... Dosyć tych narad, może byśmy tak na małą przekąseczkę do bufetu. Są świeże paszteciki, herbatka.

— I jarmuż.

— Chodźmy na jarmuż, a potem gdy wrócimy, ponowiemy wycieczkę znów na ministra, dla czego nie uruchamia przemysłu, dla czego nie zwozi nawozów sztucznych, dla czego dotąd nie przyłączył do naszego państwa ani Hondurasu, ani Meksyku, ani Costoryki.

— Dajmy mu zlecenie, żeby to natychmiast zrobił, bo jeśli nie, fora ze dwora. Sami zaś do bufetu.

I wpakowano w dłoń ministra receptę, co ma robić, a on siadł i czytał: Toruńskie pierniki z migdałkiem, pół biedy, może nam zakredytują, surowce, ale skąd? z za morza! Kiedyż to będzie?... Przyłączyć Nikaragnę, Honduras, Costoriko... albož to się da tak łatwo zrobić.

— Ha, cóż? wyślę depeszę iskrową.

Mostki pogniłe w ogrodach trzeba chyba zrobić na koszt państwa, ale najgorzej z temi mszycami. Chyba na sposób pruski po trzy marki dla kazdej za przepustkę, ponieważ jest ich tyle biljonów to może się nasz budżet poprawi...

Oj... oj... ale z tym apetytem tego czarnego posła, to będzie gorsza sprawa. Może kiedy naprawdę rzucić się na mnie.

Niema chyba obawy, przy kłopotach prędko wychudnę, jak wiór, więc przestanę być ministrem ponętnym dla ludożerców.

Jak to dobrze, że Kongres w Guatomali odbył się przed czterdziestu laty z górą... Już od tego czasu tyle namnożyło się Kongresów, Sejmów, Parlamentów, Dum i tem podobnych, że ludność otrzaskała się z tą instytucją i nabrała troche wprawy, a co więcej pojęcia w ważność takiej instytucji.

To też dzięki tym danym, nasz Sejm już inaczej zapatruje się na sprawy, błachostkami się nie zajmuje, pracuje gorliwie w kwestji stworzenia konstytucji, rozprawy prowadzi systematycznie, gadulstwem jak w Guatamali nie grzeszy, a przedewszystkiem już o tyle jest względnym, że nie ostrzy ani zębów, ani apetztu na smaczne ciało ministra.

XX.

Ojciec św. ogłasza formalne uznanie Państwa Polskiego.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu marszałek odczytał następujące pismo wizytatora apostolskiego w Warszawie do prezydenta ministrów: Panie Prezydencie! Upoważniony przez Jego Swiętobliwość poczytuje sobie za największy zaszczyt, za jedną z najwyższych w moim życiu pociech, że mogę złożyć Panu w imieniu Stolicy Apostolskiej formalne uznanie wskrzeszonego Państwa polskiego i Jego rządu.

Ta okoliczność, iż przez pewien czas Ojciec Swięty nosił się z myślą, że będzie mógł osobiście dać temu uznaniu głośniejszy wyraz uroczyście, jak się zadawało w wkrótce mającej nastąpić chwili, z drugiej zaś strony trudności komunikacji wytłomaczą wobec Pana, Panie Prezydencie, zaszłe opóźnienie.

Wspomniałem o uznaniu formalnym, albowiem, o ile chodzi o uznanie faktycznie, to Ojciec święty miał je na celu i to wyraźnie wówczas, kiedy u progu odrodzenia Waszej sławnej Ojczyzny, raczył wysłać mnie w zaszczytnej misji do tego szlachetnego kraju, do tego męczeńskiego narodu, do tej Polski zawsze wiernej, która instynktownie a tak trafnie zrozumiała myśl Ojca świętego, o czem miałem możność przekonać się tak podczas przyjęć zgotowanych wizytatorowi Apostolskiemu, jak również z tych względów, jakie mi okazuje rząd polski, utworzony pod Pańskim opatrznościowem przewodnictwem.

Ze szczególną radością i składając Bogu dzięki, za cudowne dzieło Jego wszechmocy, sprawiedliwości i dobroci Ojciec święty uznaje i pozdrawia Polskę, która zmartwychwstała i wstępuje do zespołu mocarstw, aby zająć miejsce, na którym w ciągu wieku tak chlubne położyła zasługi wobec cywilizacji i kościoła.

Z całego serca błaga Ojciec święty Boga, aby raczył błogosławić i darzyć we wszelką pomyślność synów i wnuków za bohaterską wiarę ich Ojców, te wiarę, która podczas ponurych dni przeszłości była jedyną pociechą ich duszy chrześcjańskiej oraz ostatnim niezdobytem przedmurzem ich dążeń narodowych.

Racz Pan, Panie Prezydencie, przyjąć wyrazy wysokiego poważania z jakim pozostaję.

Podpisany
A. Ratti
wizytator Apostolski

Na pismo to wystosowano następującą odpowiedź:

Podziękowanie Ojcu Świętemu, złożone przez zastępcę Prezydenta Ministrów.

W odpowiedzi na pismo powyższe pan prezydent ministrów prosi Jego Ekscelencję Wizytatora Apostolskiego, by zechciał złożyć u stóp Jego Swiątobliwości w imieniu rządu i narodu polskiego wyrazy najgłębszej wdzięczności za ten nowy dowód niezmiennej przychylności Stolicy Apostolskiej dla Polski, zaznaczając, że w chwili, gdy po długich latach ciężkich doświadczeń nasze dążenia narodowe poczęły się urzeczywistniać, wiadomość o formalnym uznaniu Polski przez Stolicę Apostolską przyjęta będzie w całym kraju z najwyższą radością i że w gorących słowach, jakimi Ojciec Swięty wita odradzającą się naszą Ojczyznę, naród polski widzieć będzie szczęśliwą zapowiedź błogosławieństwa Bożego.

Wyrażając głębokie zadowolenie z nawiązujących się stałych stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem polskim a Stolicą Apostolską, składa pan prezydent Jego Ekscelencji Wizytatorowi Apostolskiemu podziękowanie za jego w tej mierze współudział, zapewniając, że wszelkich ze swej strony dołoży starań, by misję Monsr. Rattiemu w Polsce ułatwić i przez to przyczynić się do tego, by stosunki obecne stały się jeszcze bardziej serdeczne i ścisłe.

TELEGRAMY.

Polskie pułki na Syberji.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT.) Z Paryża donoszą: „Polak“ pisze: Na Syberji mamy jedną dywizję całkowicie sformowaną. Jest to dywizja wojsk polskich, którą dowodzi pułk. Rymsza. W skład dywizji wchodzą pułki strzelców pieszych 16, 17 i 18, 5-ty pułk ułanów oraz 5-ty pułk artylerji, oraz bataljon inżynierji składający się z kompanji saperów, kompanji kolejowej, parku mostowego i parku technicznego. Prócz tego dywizja ma swoją służbę sanitarną oraz swoje tabory i parki dywizyjne. Następna dywizja już się formuje. Jeden pułk pod dowództwem pułk. Bełdoka już jest gotów. Naczelne dowództwo mieści się w Nowym Mikołajewsku między Omskiem a Krasnojarskiem. Na czele wojsk polskich na Syberji stoi pułk. Walerjan Suma. Jego szefem sztabu jest kapitan Wolichowski, a głównym intendentem wojsk polskich pułk. Nowakowski.

Kto stoi na czele pułków syberyjskich.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT.) Z Paryża donoszą: „Polak“ pisze: Na czele armji polskiej przy naczelnym dowództwie wojsk sprzymierzonych w Rosji północnej stoi podpułk. Dowoyno-Sołłohub, jego szefem kancelarnym jest kapitan Piotrowski, a adjutantem podpor. Talkowski. Dowódzcą oddziału polskiego w Rosji północnej jest major Skokowski, dowódzcą kompanji piechoty podpor. Karaś, dowódzcą kompanji kadrowej por. Kaczmarczyk, dowódzcą kompanji karabinów maszynowych kapitan Radoliński.

Paderewski jedzie do Londynu.

Wiedeń, 5 kwietnia. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi, że Paderewski z Paryża uda się do Londynu.

Dobrze usposobiony.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT.) Z Paryża donoszą: „Polak“ pisze: Przybył do Paryża pułk. Wade w jaknajlepszym dla Polski nastroju. *W tym typowym gentlemenie angielskim mamy serdecznego przyjaciela. Szczególnie zainteresował się on sprawą Spiżu i Orawy.*

Warszawa bez wody.

Warszawa, 5 kwietnia. (wł.) Miejscy robotnicy wodociągowi w Warszawie zastrajkowali, wobec czego Warszawa pozostała bez wody.

Robotnicy żądają wypłaty 600 marek odszkodowania wojennego oraz usunięcia inż. Gembarzewskiego. Magistrat oświadczył, iż żądanego odszkodowania wypłacić nie może, gdyż niema na razie funduszów, co zaś do drugiego żądania zaproponował powołanie komisji mieszanej do rozpatrzenia tej sprawy.

Strajk robotników wodociągowych powstał na tle usilnej agitacji komunistów, którzy oprócz tego chcą wywołać strajk robotników, pracujących przy aprowizacji, aby ogłodzić miasto.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT. Ważniejszych zmian na frontach komunikaty nie zaznaczają.

Wilson przeziębiony.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.) Prezydent Wilson nabawił się silnego przeziębienia i na skutek zarządzenia lekarzy nie opuszcza łóżka. W radzie 4-ch zastępuje Wilsona pułkownik House. Pozatem obrady toczą się w mieszkaniu prezydenta tak, ze w danym wypadku można zasięgnąć jego opinji.

Anglja ogranicza napływ obcopoddanych.

Londyn, 5 kwietnia. (wł.) W izbie gmin wniósł sekretarz państwa dla spraw wewnętrznych projekt ustawy, ograniczącej napływ cudzoziemców do Anglji.

Wyjazd wzbroniony.

Poznań, 5 kwietnia (PAT). Prezydjum policji wydało rozporządzenie, zabraniające wszelkiego wyjazdu poza granice obszarów obsadzonego przez wojska polskie. Zagranicę wyjeżdżać mogą tylko ci, którzy jadą w sprawach państwowych.

Pierwsza gazeta polska w Kownie.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT.) Z Kowna donoszą, że po raz pierwszy od czasów istnienia tego miasta wychodzi w Kownie gazeta polska. Pismo nosi tytuł: „Głos Kowieński“ i ukazuje się trzy razy tygodniowo. Do Kowna w ostatnich dniach przyjechała misja francuska wojskowa, oraz amerykańska misja żywnościowa.

Aresztowanie agitatorów.

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT). Wedle telegramów nadeszłych z Sybina (Hermanstadt), armja rumuńska otrzymała rozkaz zajęcia nowej linji demarkacyjnej, ustalonej przez Konferencję paryską. Wojska francuskie z Aradu współdziałały z wojskami rumuńskimi w przeprowadzeniu tej okupacji. Akcja wojsk rumuńsko-francuskich nie natrafiła na żadne przeszkody. Ludność rumuńska przyjmowała wojska rumuńskie i francuskie z niedającym się opisać entuzjazmem. Ludność węgierska przyjmowała wojska te również z zadowoleniem czując się zabezpieczoną przed gwałtami bolszewickimi. Codziennie przybywają madzierzy z drugiej strony Cisy i proszą placówki rumuńskie o przepuszczenie ich przez linję demarkacyjną, gdyż uciekają przed rewolucją, która wybuchła na Węgrzech. Władze wojskowe francusko-rumuńskie aresztowały wielu agentów bolszewickich przybyłych z Budapesztu. Znaleziono przy nich bardzo wiele ważnych dokumentów, które natychmiast wysłano do Paryża.

Owacja dla duńczyków.

Paryż, 5 kwietnia (PAT.) Z Kopenhagi donoszą, że pierwszy kontyngens żołnierzy, pochodzących z duńskiego Szlezwigu, którzy przebywali we Francji, jako jeńcy wojenni, przejechał przez Kopenhagę. Przybycie ich dało powód do wielkich owacji zgromadzonych tłumów. Powracającym do ojczyzny towarzyszył prof. Verrier, którego zaniesiono na rękach do gmachu poselstwa francuskiego.

Ukraina żąda traktatów.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT.) Z Berna donoszą, że misja ukraińska udała się do Bukaresztu celem nawiązania rokowań.

Widmo bolszewizmu w Austrji.

Benesz o rewolucji na Węgrzech.

Paryż, 5 kwietnia. (wł.) Czesko-słowackie biuro prasowe zamieszcza w swym komunikacie rozmowę, jaką miał pełnomocnik Czech, Benesz, z korespondentem „Temps'a". Benesz oświadczył, iż rewolucja bolszewicka na Węgrzech nie zrewolucjonizuje środkowej Europy. Republika czesko-słowacka i Rumunja muszą odciąć Węgrów od Wschodniej Galicji, aby nie dopuścić do połączenia się ich z Rosją. Tę misję wypełnią, gdyż mają po tem dostateczne siły.

Ruch rewolucyjny w Wiedniu.

Berlin, 5.4. (wł.) Z Wiednia donoszą do „Berliner Tageblatt'u", że odbyło się tu zebranie bolszewickie, zwołane przez Radę marynarzy. Delegaci oświadczyli, że Austrja stoi w przededniu Rządu Rad. W każdym razie istnieje niebezpieczeństwo — oświadczył jeden z mówców komunistów, że entenła wybrała sobie Austrję, jako placówkę w walce z bolszewizmem węgierskim. Uchwalono rezolucję, żądającą uzbrojenia robotników i przyłączenia Austrji do Węgier.

Entenła będzie walczyć z bolszewizmem.

Paryż, 5 kwietnia. (wł.) Paryski „Journal" pisze, iż interwencja aljantów jest tak samo potrzebna w Bukareszcie, jak i w Warszawie, gdyż niebezpieczeństwo osaczenia przez bolszewików jest tu zarówno groźne. Tylko natychmiastowa energiczna akcja wojskowa może ocalić Europę. Jenerał, któremu aljanci powierzają tę misję, zajmował bardzo wybitne stanowisko w wojskowości w czasie wojny. Jest nim jen. Mangin, którego pomocnikiem w Warszawie będzie jenerał Henrys.

W Budapeszcie.

Wiedeń, 4 kwietnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że dziś ponownie obiegały pogłoski, że rząd bolszewicki w Budapeszcie jest zachwiany.

Z SEJMU.

(Posiedzenie wczorajsze.)

Pos. Jachowicz wniósł interpelację w sprawie bezwzględnego poboru ludności miejskiej w Galicji i nie uwzględniania reklamacji.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. ks. Lutosławski zabrał głos celem zaprotestowania przeciw temu, że pos. Daszyński podsuwa mu tendencję propagowania idei stosowania szubienicy.

O posłów poznańskich.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego, tj. do poprawy wyboru posłów do Sejmu z Księstwa Poznańskiego.

Sprawozdawca komisji konstytucyjnej pos. Kiernik oświadcza, że komisja domaga się osobnego komisarza generalnego dla ziem byłego zaboru pruskiego, oraz upoważnienia rządu do wydania wporozumieniu z naczelną radą ludową przepisów wykonawczych.

Pos. Niedziałkowski oświadcza, że klub socjalistyczny będzie głosował za wnioskiem komisji konstytucyjnej, widząc w nim pierwszy krok do istotnego zjednoczenia dawnych ziem zaboru pruskiego z resztą Rzeczypospolitej, ale z całym naciskiem podkreśla, że ten pierwszy krok musi być ściśle związany z krokami następnymi, a przedewszystkiem że zlikwidowaniem odrębnej administracji dawnego zaboru pruskiego. Żąda też, aby akcja byłego zaboru pruskiego nie była żadnym względem krępowana w stosunku do żadnych stronnictw politycznych.

Pos. ks. Stychel przedstawia historję tworzenia Sejmu dzielnicowego w Poznaniu.

W dalszym ciągu oświadczał mówca: Przyznano nam w teorji 126 krzese. 80 mieli zająć członkowie naczelnej rady ludowej, a 46 wybrańcy rozmaitych organizacji społecznych i innych na ziemiach byłego zaboru pruskiego. I przybyli tutaj ci wybrańcy i czekali za drzwami przez długi szereg dni na przyjęcie do grona przedstawicielstwa w wolnej Polsce. Ale odjechali, bo ich nie przyjęto z powodu niepotrzebnej formalistyki.

Ja dziś nie proszę o przyjęcie tego wniosku, bo mi się zdaje, że to jest naszym prawem wybrać przedstawicieli na tej części ziemi, która jest od wrogów oswobodzona. Mówi się, że w Poznaniu nie było wyborów do Sejmu ustawodawczego, ale mogli przecież być dopuszczeni wybrańcy do parlamentu niemieckiego. Tymczasem ci, którzy wybrani byli do Sejmu dzielnicowego w Poznaniu, ci rzekomo nie byli powołani do tych zadań, jakie ma Sejm ustawodawczy. Przecież parlament niemiecki i austryjacki nie miały tych zadań, które my załatwić mamy dla Polski, a Sejm dzielnicowy miał zupełnie te same zadania, jakie ma Sejm ustawodawczy. I nie mogła być wątpliwość czy przyjąć czy nie przyjąć tych przedstawicieli. Panowie odrzuciliście ich, a nam stawiacie zarzuty, że my się wyłączamy. Przecież musieliśmy mieć naszą władzę miejscową aż do ostatecznego połączenia się. Gdy się połączymy ostatecznie naczelna rada ludowa stanie się zbyteczną.*)

Tu odczytano pismo mons. Rattiego.

Po odczytaniu marszałek mówi: Przypuszczam, że działam w imieniu całego Sejmu, jeżeli oświadczę, że do serdecznych słów podziękowania cały Sejm się przyłącza.

Izba przeszła do omawiania sprawozdania komisji aprowizacyjnej w załatwieniu wniosku posłów Dąbskiego i tow. o przywrócenie wolnego handlu zbożem i innymi produktami rolniczymi oraz zniesienia kontyngensu zbożowego i cen maksymalnych na zboże.

Sprawozdawca pos. Mierzejewski: Część ludności nie odstawiła kontyngentów i dlatego w tej chwili wydaje się tym rolnikom odstawienie kongentów za nadmierny ciężar.

W komisji stwierdzono rzeczywiście liczne nadużycia rolników, a mianowicie, że wyprzedają produktą drogą paskarską. Ale zarzut ten odnosi się nie tylko do rolników. Paskarstwo szerzy się tak na prawicy jak na lewicy i w środku. Rolnik ma na swoje usprawiedliwienie to, że od niego żąda się zboża po cenach maksymalnych śmiesznie niskich w porównaniu z cenami paskarskimi przedmiotów pierwszej potrzeby.

Wyłonił się wniosek o dozwolenie wolnego handlu zbożem. Komisja zajmowała się tem tylko ze względu na okres do 1 sierpnia, bo niewiadomo jak się ułożą stosunki między państwami w przyszłych miesiącach, a przedewszystkiem nie wiemy, jakie będą zbiory. Ponadto ma się rozstrzygnąć sprawa, czy ministerstwo aprowizacji będzie utrzymane czy też zwinięte lub przeobrażone.

Zwolennicy wolnego handlu w komisji zgłosili zrazu votum seperatum, które jednak później cofnięto.

Bez pieniędzy nic zrobić nie można. Dzieją się też nadużycia z wysyłaniem zboża zagranicę,

Komisja stawia wniosek oraz rezolucję. Wniosek ten brzmi:

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić. Wzywa się ministerstwo aprowizacji, aby przepis rozporządzenia z dnia 23 listopada 1918, ministerstwo aprowizacji wraz z wyjaśnieniem tegoż ministerstwa wydanem po powyższem rozporządzeniu wprowadziło w życie, gdzie wszędzie nie zostało wprowadzone, a w szczególności na obszarach b. zaboru austrjackiego a zwłaszcza w przedmiocie uwolnienia od wszelkiej rekwizycji drobnych gospodarzy włościańskich, nie posiadających 6 mórg.

Rezolucja.

Rezolucja brzmi: Sejm uznaje za konieczne, aby wzamian za oddawane ministerstwu produkta rolne po cenach maksymalnych rolnik mógł mieć zapewnione otrzymanie po cenach maksymalnych produktów pierwszej potrzeby a przedewszystkiem ubranie i skóry na obuwie.

Marszałek proponuje, ażeby tę dyskusję, która może trwać bardzo długo, ograniczyć w ten sposób, aby każdy mówca przemawiał 10 minut. Przeciwko temu protestuje pos. Diamant, twierdząc, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby dyskusję kontynuować w poniedziałek. Marszałek wzywa tylko mówców, aby czas swoich przemówień ograniczali o ile możności.

Pos. Dąbski stoi na stanowisku, że skremplowanie wolnego handlu i system kontyngensowy wytwarzają anarchję i demoralizację w naszem życiu gospodarczem, nie przynoszą zaś żadnych dodatnich skutków. Przymusowe ceny na zboże są przedewszystkiem straszną krzywdą dla rolników, którzy stanowią 75% ludności. Jest to niejako prawo wyjątkowe dla rolników, które w żadnej innej dziedzinie produkcji nie istnieje.

Sejm wzywa rząd, by przywrócił wolny handel zbożem i innymi produktami rolniczymi na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem powiatów pogranicznych. 2) Sejm wzywa rząd do poczynienia potrzebnych zarządzeń, aby ludność uboga otrzymywała mąkę i chleb oraz inne produkty spożywcze po cenach maksymalnych, różnicę ceny pokryje skarb państwa.

Po przemówieniu posłów: Osieckiego, Piątka, Smoły, Dąbskiego i Wojdalińskiego zabrał głos p. minister.

Minister aprowizacji Minkiewicz mówi:

Zapasy już się wyczerpały; Królestwo może dać jeszcze około 100,000 centnarów, a Poznańskie, które całą swoją nadwyżkę przeznaczyło na potrzeby innych ziem polskich, około 300,000, a to tylko w tym razie, jeżeli nie będzie przyłączony Górny Śląsk, bo wówczas cała nadwyżka Księstwa Poznańskiego będzie musiała być obrócona na wyżywienie około $2^1/_2$ miljona zupełnie bezrolnej robotniczej ludności Górnego Śląska. Wobec tego ministerstwo już w grudniu roku zeszłego przy pomocy komitetu narodowego w Paryżu rozpoczęło starania doprowadzenia zboża z Ameryki i dzięki pomocy banków poznańskich rokowania doprowadziły do skutku. Od połowy lutego nadchodzą transporty zboża i mąki oraz innej żywności do Polski.

Stan zasiewów przedstawia się naogół źle, zwłaszcza o ile chodzi o owies. Brak owsa przybrał groźne rozmiary. Zabraknie około 2,000 wagonów owsa na cele siewne, a starania rządu dostania z Ameryki owsa i jęczmienia siewnego dotąd jeszcze nie odniosły ostatecznego skutku. Stwierdzić należy, że owsa nie będziemy mogli dostarczyć na całe zapotrzebowanie. Sprawa jęczmienia przedstawia się lepiej, a to znów dzięki pomocy Księstwa Poznańskiego, które dało 1,000 wagonów jęczmienia.

Paskarzy i łapowników będą wieszali.

Minister odpiera zarzuty pos. Daszyńskiego i mówi: Pos. Daszyński w nader bolesny sposób zarzuca jakoby ministerstwo aprowizacji tolerowało nadużycia w urzędach państwowych. To najboleśniejszy zarzut dla wszystkich urzędników państwowych. Zwalczam to jaknajkategoryczniej. Ja szedłbym bardzo daleko i podzielając zarzuty przeciw wnioskowi pos. ks. Lutosławskiego, tutaj bym stosował karę szubienicy i śmierci. Dopókąd w miastach polskich nie będzie się wieszało zbrodniczych polskich urzędników i paskarzy, te rzeczy nie ustaną. (Głośne brawa. Pos. Głąbiński: My taki wniosek postawimy).

Izba uchwala zamknięcie dyskusji i odesłanie wniosków do komisji administracyjnej.

Marszałek odczytuje wniosek nagły ministerstwa spraw wojskowych z projektu ustawy o świadczeniach wojskowych. Po odczytaniu motywów Izba uchwala nagłość i bez dyskusji odsyła do komisji wojskowej.

Następnie uchwalono jednogłośnie nagłość wniosków pos. Okonia o używaniu kar cielesnych.

---

*) Zupełnie słusznie i zupełnie prawdziwe wymówki. Przyp. Red.

Ja pragną nas zreformować żydowsko-moskiewscy bolszewicy.

W moskiewskim Kremlu odbyła się tajna narada prowodyrów bolszewickich: Lenina i Bronsztein-Trockiego, Cziczerina, Zukowskiego i Radka-Sobelsona, na której opracowano instrukcję, mającą na celu otwarcie bram całego świata dla pokoju bolszewickiego, a zatytułowano ją „Do reprezentantów i agentów republiki sowietów zagranicą“.

W instrukcji tej zaleca się w stosunkach międzynarodowych popierać nowinizm, konflikty narodowe, wywoływać agitację w tym kierunku, wywoływać zamachy na reprezentantów państw obcych i t. p. działalność, zmierzającą do agitacji wywołanej w duchu partji.

W dziedzinie polityki wewnętrznej: dyskredytować ludzi wpływowych, wywoływać zamachy na przedstawicieli władzy, pobudzać do agitacji przeciwrządowej, wywoływać strajki, niszczyć maszyny i produkty pracy i szerzyć i rozpowszechniać literaturę agitacyjną.

W dziedzinie ekonomicznej: wywoływać i podtrzymywać strajki kolejowe, wysadzać w powietrze mosty i tory kolejowe, czynić wszystko dla zdezorganizowania transportów, wywoływać nieporządki w dostawie zboża i przeszkadzać wysyłaniu transportów żywności do miast, zaostrzać trudności finansowe, rzucać masowo na rynek fełszywe pieniądze, słowem starać się o zdezorganizowanie życia ekonomicznego co sprowadzi nieuniknioną katastrofę.

W dziedzinie wojskowej: szerzyć propagandę wśród wojska, stwarzać konflikty pomiędzy oficerami i żołnierzami, palić lub wysadzać w powietrze arsenały, mosty, magazyny, opanować dostawy surowców do warsztatów i fabryk — słowem dążyć do zniesienia armji i wcielenia żołnierzy do grup socjalno-rewolucyjnych.

Są to jedynie instrukcje ogólne, do których dołączono instrukcje szczegółowe, jak postępować w rozmaitych wypadkach i sprawach życiowych, słowem cały katechizm komunistyczny.

Rekrutacja ochotników.

New York, 5 kwietnia. (PAT.) Kampanja rekrutacyjna jest w pełnym toku i ma przebieg pomyślny. Do tej pory zwerbowano przeszło 500,000 ochotników.

Niemcy w przededniu rozbicia.

Nauen, 5 kwietnia. (PAT.) Rząd niemiecki odmówił żądaniu komunistów monachijskich, aby Bawarję zastępowała na konferencji pokojowej osobna delegacja.

Francja zatrzyma zagłębie Saary.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT.) Rada 4-ch zamianowała komisję złożoną z 3 członków, która ma wypracować projekt formuły w sprawie rzyznania Francji prawa eksploatacji zagłębia węglowego Saary. Członkami tej komisji są: Tardieau, przedstawiciel Francji, Morley, przedstawiciel Wielkiej Brytanji i Haskins, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. Komisja obradowała we czwartek po południu.

Z niemieckich źródeł.

Wiedeń, 5 kwietnia. (PAT.) Austro-niemieckie biuro korespondencyjne donosi z Berlina, że nie przyjdzie do lądowania wojśk polskich w Gdańsku.

Jak to już na podstawie wiadomości należało **przypuszczać**, umowa przedstawia się jako kompromis godzący zapatrywanie niemieckie ze stanowiskiem ententy. Umowa opiewa jak następuje:

1. Artykuł 16 umowy o zawieszeniu broni z 11 listopada 1918 r. zawiera dla niemców obowiązek pozwolenia na przemarsz wojsk ententy przez Gdańsk, a więc według zapatrywania ententy, także wojsk generała Hallera.

2. Rząd niemiecki zaproponował następujące drogi przewozu wojsk:

1) Ze Szczecina przez Krzyż w stronę Poznania i Warszawy; 2) Piława, Królewiec, Kłajpeda, przez Korschen (nazwy polskiej tej miejscowości wschodnio-pruskiej nie znaleźliśmy w słowniczku, przyp. red.), Ełk (Lyck) i Grajewo; 3) Koblencja, Giessen, Kassel, Halle, Eilenburg, Frankfurt nad Menem, Bedra, E furt, Lipsk, Chociebuż (Cottbus), Leszno i Kalisz.

3. Rząd niemiecki poręcza zupełne bezpieczeństwo tych dróg transportowych. Strona przeciwna wyda zarządzenia, aby wojsko przewożone przez terytorjum niemieckie zaniechało wszystkiego, coby wywołało zaniepokojenie ludności. Transport rozpocznie się około 15 kwietnia, a potrwa mniejwięcej 2 miesiące. Wojska polskie, które będą przewożone w myśl artykułu 16 umowy o zawieszeniu broni z dn. 11 listopada 1918 r., są przeznaczone dla utrzymania porządku.

4. Wykonanie przewozu będzie uregulowane umową dodatkową do tego protokułu.

5. Jeśli by podczas przewozu drogą przez rząd niemiecki zaproponowaną, wynikły poważne trudności, których rząd niemiecki zawiadomiony o tem przez rządy ententy, nie mógłby usunąć, to marszałdk Foch, naczelny wódz armji ententy, zastrzega sobie prawo do transportu przewidzianego w artykule 16 umowy o zawieszeniu broni z 11 listopada 1918 r., a według postanowień wykonawczych pod rękojmią, którą ustali stała międzynarodowa komisja rozejmowa.

Na inwalidów wojennych.

Juda Drzewlński z Łodzi za usiłowanie przekupienia podoficera II-go Inspektorjatu Straży Kolejowej Edwarda Wasiaka tytułem kary mk. 250.

Elektoralna 30.
Tel. 250-65.

„CUD“

kupują wszystkie oszczędne gospodynie jako doskonałą zaprawę do podłóg.

Istniejące dotychczas na rynku różne zaprawy do podłóg, przedstawiają masę, rozmazującą się jak miękkie masło. Powstaje to skutkiem domieszki do wosków różnych innych niewłaściwych dodatków.

Zaprawa zaś „Cud“ nie rozmazuje się, bo jest ścisłą, zawiera bowiem w sobie same najlepsze woski i rozciera się tylko w cieniutką warstwę równomiernie.

Zaprawa „Cud“ zasycha natychmiast, daje z prawdziwą łatwością prześliczny, długotrwały połysk i używana być może w ilości minimalnej.

646 36 1

Żądać w składach aptecznych i mydlarniach.

Skład win i wódek
WŁODZIMIERZA BERNACZEK
Łódź, Rozwadowska № 1 (ostatni sklep w tym domu).

Poleca Sz. Publiczności oryginalne wina najlepszych gatunków: reńskie, mozel, „Pfale-saar, bordoskie, malaga, madera, taragona, sherry, stary portwein, ulubionych marek maślacz, górno-węgierskie słodkie i wytrawne, portugalskie descrowe i szampańskie z piwnicy Feinsta w Frankfurcie nad Menem, „Tip-Top“ i „Landkarta“ oraz likiery, wódki i koniaki

po cenach hurtowych.

Rolnicy! Zaprawiajcie wszelkie rośliny najtańszym i najskuteczniejszym NA JOZEM azotowym Nitraginą Dr. St. Krzyżankiewicza w Poznaniu.

Reprezentant: KAROL NOWICKI Łódź, Radwańska № 19.

Zamówienia na Nitraginę przyjmuje Urząd Aprowizacyjny pokój № 69 Aleje Kościuszki № 14 oraz składnice zbożowe Urzędu Aprowizacyjnego przy dworcu Kaliskim, Rokicińska 30. 637 3

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

9—10	choroby oczu	codziennie	dr. Garliński
11—12	chor. skórne i wener.	„	dr. Dutkiewicz
11—12	choroby kobiece	„	dr. Ługowski
12—1	chor. wewnętrzne i dziecinne (płuc i serca)	„	dr. Osiecki
12—1	chor. kobiece i chirurg.	„	dr. Artyfikiewicz
1—2	chor. skórne i wener.	„	dr. Skusiewicz
2—3	choroby nerwowe	środa i piątek	dr. Mittelstaedt
2—3	chor. kobiece i chirurg.	codziennie	dr. Marx
2—3	choroby oczu	„	dr. Michalski
3—4	choroby skórne i wener.	„	dr. Stawowczyk
3—4	chor. wewnętrzne i dzieci	„	dr. Jokiel
3—4	choroby chirurgiczne uszu, gardła i nosa	„	dr. Goldberg
4—5	choroby kobiece	poniedziałek, środa i piątek	dr. Goldenberg

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt.
2) Porada 3 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju — od umowy. 636 0

Stolarnia Mechaniczna H. S. Szuberta
ul. Staro-Zarzewska Nr. 63.

Przyjmuje wszelkie obróbki drzewa na specjalnych maszynach, jak również heblowanie i szpuntowanie desek.
Na miejscu skład drzewa sosnowego, dębowego, brzozowego i grabowego oraz 3/8.II i 1/2.II dębowe dykty. 619 n2

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że sprzedawana obecnie w składach Magistratu sól bocheńska ciemna posiada podług analizy:

soli kuchennej	99,077 %
wilgoci	0,040 „
nierozpuszczalnych części	0,436 „
H_2SO_4 Br, CA, Mg, K, O,	0,447 „

natomiast sól pruska zawiera:

soli kuchennej	85, 19%
wilgoci	1, 05 „
nierozpuszczalnych części	5, 80 „
Na_2SO_4, K_2SO_4, Mg_2SO_4, MgCl,	7, 96 „

Z powyższego zestawienia widać, że sól bocheńska zawiera o 14% więcej soli kuchennej. Jest to sól kopalniana, skalna (nie warzelniana) mielona, z powodu czego jest ciemniejszą. Ciemne kryształiki są przeważnie czystą solą. Sól bocheńska jest zdrowszą, gdyż posiada nierozpuszczalnych części tylko ½%.

W obecnych warunkach Magistrat jest zmuszony zakupywać sól bocheńską, gdyż z innych miejsc sól nie nadchodzi. Poleca ją konsumentom jako bezwzględnie zdrowszą od soli warzelnianej pruskiej.

639—3

Zarząd Gazowni Miejskich

podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że z powodu szczupłych zapasów węgla, zmuszony jest do

zmniejszenia dopływu gazu

w czasie od gaszenia latarń miejskich do 7-ej rano i od 2-ej po poł. do chwili zapalenia latarń.

Dla bezpieczeństwa należy wszystkie kurki u lamp, kuchenek, aparatów i t. d. i gazomierzy na noc i w czasie południowym z a m y k a ć.

624 2

Restauracja POLONJA

róg Przejazd i Widzewskiej

wydaje **śniadania** **OBIADY** **porcje** a la carte.

Bufet zaopatrzony w dobre i smaczne ZAKĄSKI.

Codziennie wieczorem przygrywa MUZYKA.

Codziennie FLAKI. 641 1 **Codziennie FLAKI.**

Komisja Organizacyjna Tow. Ogrodniczo - Handlowego

poszukuje hodowców nasion,

którzy zdecydowali by się w roku bieżącym hodować nasiona dla Towarzystwa, pod nadzorem za kontraktem. Wybór odmiany i obszaru pozostawia się dowolnie hodowcy. Pomoc praktyczna, jak i teoretyczna — zapewniona. 642 3

Zgłoszenia przyjmuje Kom. Organiz. Towarzystwa Ogrodniczo Handlowego, Dzielna № 25.

Potrzebny do pierwszorzędnej firmy

Korespondent - Buchalter

chrześcjanin, władający biegle w słowie i piśmie językiem polskim, niemieckim, ewentualnie rosyjskim.

Reflektuje się tylko na dobrą wyrobioną siłę. Oferty z podaniem dotychczasowej działalności uprasza się składać w Administracji „Rozwoju“ sub. „Korespondent“. 658 1

Dr. H. Sadkowski

choroby wewnętrzne

(specjalnie żołądka i kiszek)

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 120.

Telefon № 139.

Od 9-11 rano i od 5 do 7 po poł.

136—0

Dr. Feliks Skusiewicz

powrócił.

ul. Andrzeja Nr. 13.

Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p.p. Panie 11—12 rano.

9—;0

Sprzedaż resztek

wełnianych, bawełnianych, jedwabnych i pluszowych

MARJA MAJER, Piotrkowska 90

lewa oficyna, I piętro. 643 2

Obiady

smaczne, zdrowe na **maśle** w domu prywatnym 608—1

5 mk. 50

wydaje się na miejscu i na miasto na zamówienia od 1-ej do 4-ej.

Andrzeja 11 m. 13.

TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ

(galicyjską) 644—3

poleca ze składu i wagonowo:

Tow. Akc. Ł. J. BORKOWSKI,

— Łódź, Widzewska 60. —

Telefony czynne: Skład № 175, Sklep № 84.

Resursa Rzemieślnicza, ul. Kilińskiego Nr. 117.

W niedzielę, dnia 6-go kwietnia 1919 r., o godz. 7½ wiecz.

Koncert Benefisowy

dyr. Z. Szczepańskiego.

Udział przyjmują pp. **Tatarkiewicz,** art. teatru polskiego, **Żelazo,** skrzypce, **jedno-aktówka** i chóry Tow.

Bilety do nabycia w Resursie. 630 1

Magazyn obuwia

T. OBRĘBSKIEGO

(istnieje od r. 1894) 640 1

przeniesiony na ul. Piotrkowską 115

poleca znane z dobroci i solidnego wykończenia OBUWIE (również asortymentowe). Specjalność: buty dla wojskowych.

Ceny zniżone.

PRZEDSIĘBIORSTWO

„HYGIENA”

PIOTRKOWSKA № 89

po dłuższej przerwie wznawia swe czynności z dniem 8 b. m. w zakresie **oczyszczania** szyb wystawowych, **froterowania, trocinowania i cyklinowania** posadzek, **odkurzania** elektr. aparatami, **dezynfekcji** mieszkań i poleca się nadal łaskawej pamięci **wielce Szan. Klijenteli.** 628 3

Nadzwyczajne zebranie

cechu Majstrów Szewckich w Łodzi.

Urząd starszych cechu majstrów szewckich zawiadamia swych członków, iż dnia 6 kwietnia 1919 r. o godzinie 3 po południu w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej № 93, odbędzie się nadzwyczajne miesięczne zebranie.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

632 1 ZARZĄD.

A. O. TESCHICH i S-ka

Łódź, ul. Kilińskiego № 62 (Widzewska)

POLECAJĄ:

Tekturę asfaltową „Bitum“ do krycia dachów,
Masę sklejną,
Smołę,
Cegłę szamotową, ogniotrwałą,
Mączkę szamotową ogniotrwałą,
Cegłę bazaltową (klinkery),
Cement portlandzki. 605 0

SKÓRY Z GARBARNI **Teodora Karsza Jr.** w ŁODZI, na:

Zelówki damskie od **Mk. 9.—** do **Mk. 14.—**

„ **męskie** „ „ **14.—** „ „ **25.—**

za parę, oraz skóry na podeszwy, skóry dla szewców, **całe skóry, krzyże, boki, karki** i t. d.

poleca: 604—1

Skład Skór W. HERBSTA, Łódź, Sienkiewicza 4.

ŚWIERZBĘ leczy radykalnie **SKABIODERMA MOTOR.** 156 1

Bielizna, KRAWATY, RĘKAWICZKI, POŃCZOCHY,

598—0

M. KOŁO Z EJSKI ANDRZEJA 3.

Drobne ogłoszenia:

A·A·A·A·A· Już się rozpoczął sezon zakupów przedświątecznych. Korzystajcie z okazji, aby spieniężyć zbywające w domu rzeczy i zapasy towaru za pośrednictwem sklepu komisowego Wł. Wojciechowicza Piotrkowska 160, róg Głównej. Najdogodniejsze warunki, olbrzymi zbyt. 1621—wcnw5

A·A A·A· Polecam na święta w wielkim wyborze po cenach okazyjnych garderobę męską, damską, dziecinną, nową i używaną. Obuwie, bieliznę, porcelanę, galanterję, jedwabie na bluzki i t. p. Niebywała okazja, nowe modne palta damskie 165 m., spodnie od 15 m. do 180, spódniczki od 25 m. Sklep komisowy Wł. Wojciechowicza, Piotrkowska 160 róg Głównej. 1627—pśp.n5

A·A·A A· Sklep komisowy Wł. Łonkiewicza, Sienkiewicza (Mikołajewska) 67. Przyjmuje do sprzedania i poleca po cenach przystępnych: towary, garderobę, obuwie, bieliznę, sprzęty domowe i różne rzeczy zbywające w domu. Wszelką bieliznę nową i używaną kupuję. 1673—cs3

A·A·A· Kupuję kwity lombardowe, wyroby złote, srebrne, platerowane, zegarki. Brzezińska 10, Jan Placek. 1663—10

A·A·A· Kupuję wszelką garderobę, bieliznę, dywany oraz kwity lombardowe. Dzielna 1, front, I piętro m. 7. 1672—wś3

A·A A· Kupuję za gotówkę bieliznę męską i damską, pościelową i stołową. Płacę najwyższe ceny. Wszelkie inne towary i rzeczy używane przyjmuje do sprzedaży na najdogodniejszych warunkach. Sklep komisowy Wł. Wojciechowicza, Piotrkowska 160 róg Głównej. 1626—9

A·A·A· Administratorów, agronomów, rządców rolnych, gospodynie, nauczycielki, freblanki, bony z szyciem, sklepowe, bufetowe, kasjerki, krawcowe z chlubnemi świadectwami poleca Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, Przejazd 14. 1531—1

A·A· **Resztki** najtaniej sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi Piotrkowska 34, 2 piętro, front. Łokieć towaru na ubrania uczniowskie i skautowskie od 50 mk.

Łokieć tow. na Męskie	„ 35	„
„ na Dziecinne	„ 14	„
„ na Spodnie	„ 20	„
„ na Kamizelki szt.	„ 25	„
„ na Palta	„ 28	„
„ na Suknie i kostj.	„ 15	„
„ na Bluzki i spód.	„ 8	„
Alpaga i cajg dubeltowy	„ 20	„
Szewioty	„ 17	„
Chustki	„ 18	„

H. Srebrnik, 2 p. fr. 1181-cn-4

A·A· Meble sprzedaję: szafy, łóżka, kredensy, otomany oraz pianino. Piotrkowska № 108, Przeździecki. 1604—4

A Meble ze stołowego, sypialni i salonu sprzedam. Karola 8 m. 14, lewa oficyna, I piętro. 1618—6

A) Meble różne, biurko, szafy, łóżka, materace, lustra, otomanę, zegar sprzedam tanio. Piotrkowska 223—3, I p. front. 1399—1

A! Rządca rolnik-przemysłowiec zdolny, energiczny, w sile wieku, obecnie na stanowisku w pierwszorzędnym i uprzemysłowionym majątku ziemskim zmienia posadę od 1 lipca 1919 roku. Oferty w „Rozwoju“ pod „Rolnik-przemysłowiec“. 1358 ?2

Nauka pisania na maszynie w biurze próśb i zażaleń. Pabjanice, Zamkowa 7. 1537-n1

Rutynowany buchalter z długoletnią praktyką sporządza bilanse, przeprowadza różne rewizje buchalterji oraz przyjmuje wszelką pracę buchalteryjną na godziny. Łaskawe oferty pod „Buchalterja 100“. 1545 - nw2

A· Sala zajęć dla kobiet Apolonji Kopydłowskiej, Łódź, ul. Piotrkowska 154. Nauka kroju, szycia, fasonowania i modelowania oraz robót ręcznych za opłatą marek 10 miesięcznie. Uczenice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych. 1654—c2

A· Łóżka, materace, stoły, krzesła, szafy sprzedaje najtaniej. Piotrkowska 101. Korczak. 1653—w2

A· Meble z kilku pokoi i kasę ogniotrwałą sprzedam. Piotrkowska 189—9. 1647—:3

A· Meble, łóżka, materace, otomanę dywanową, krzesła, szafę sprzedam. Sienkiewicza 59 m. 4. Oficyna pierwsze wejście, I piętro. 1551 śp.sp 1

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. Przyjmuje od 9—12 i od 2—6. 756'.7

Akuszerka T. Hetman przeprowadziła się na Wólczańską 63. m. 15. Przyjmuje panie na słabość, udziela porad. Dyskrecja. 1636—1

Biuro dzienników i ogłoszeń A. Wadzyńskiego, Pabjanice, ul. Zamkowa 15. Przyjmuje prenumeratę wszystkich pism z odnoszeniem do domów. 1250 śp.n1

Bryczka nowa do sprzedania. Piotrkowska 199, oficyna, ostatnie wejście, II piętro na lewo. 1579—1

Bilardy, sto krzeseł, stoliki lub urządzenie restauracyjne kupię. Dobrze zapłacę. Oferty: Długa 103, sklep spożywczy. 1658—1

Chłopiec na praktykę do zakładu blacharskiego może się zgłosić. Wiadomość: Piotrkowska 188. 1603—2

Czcionki stare, zużyte kupuje Administracja „Rozwoju“. 939—1

Drzewo dla stelmachów i bednarzy, dębowe, suche szprychy, klepki, bale i t. d. do sprzedania. Franciszkańska 41, Jakób Langnos. 1504—:1

Do wynajęcia różne mieszkania. Biuro Informator, Piotrkowska 84. 1478—3

Dam 200 mk. za wyrobienie mi jakiejkolwiek posady biurowej. Posiadam wykształcenie 5-o klasowe, oraz piszę na maszynie. Łaskawe oferty w administr. Rozwoju pod «Poszukująca». 1608—1

Dam 100—200 marek za wyrobienie zajęcia mężczyźnie w średnim wieku z 2-klasowem wykształceniem. Dyskrecja zapewniona. Oferty pod „S. W. 33“ w Rozwoju. 1610—2

Domek o 5-ciu mieszkaniach z ogródkiem zaraz do sprzedania. Radogoszcz, Zgierska 146, restauracją; dwie minuty od przystanku tramwai zgierskich. 1606—1

Dwie drewniane oficyny z placem do sprzedania. Wiadomość: Mała Sikawska 4, Bałuty. 1631—2

Dwie młode kózki i jedna stara do sprzedania. Wiadomość: Wspólna 11, Radogoszcz.

Dam 10 mk. nagrody za zwrot na ulicę Nowo-Zarzewska № 5 czerwonej legitymacji wydanej z komitetu dla bezrobotnych na imię Andrzeja Stolarczyka. 1640—1

Fotograficzny aparat 9×12 do sprzedania. Andrzeja 24 m. 36. 1667—:3

Fotograficzny objektyw 18×24 sprzedam. Zgierska 126, fotograf. 1619—2

Gorsety gotowe i na obstalunek. Przyjmuje do prania i reperacji zniszczone gorsety pracownia ul. Główna 17. 1620—4

Hiromantka studjowała w Paryżu. Odgaduje: procesy, kradzieże, obroty handlowe, zdolności, choroby i miłość. Juljusza 13—46, prawa oficyna, II piętro. 1360 u ś.'5

Kapustę kiszoną sprzedam. Ul. Dzielna 73, u gospodarza. 1561—n3

Klamerki, szpilki, grzebienie do włosów naprawia specjalna pracownia Edmunda Kadyńskiego, Nawrot № 20. 1639—2

Kawaler lat 25, fachowiec, znający handlowość, pragnie zapoznać się z panną w celu matrymonialnym, o miłej powierzchowności, dobrej gospodyni z kapitałem w posagu. Rzecz traktuję serjo. Szczegółowe oferty z ostatnią fotografią zechcą szanowne panie nadsyłać do redakcji pod „Ciemno-blondyn 15,000“. Dyskrecja zapewniona. 1661-1

Korespondent - maturzysta poszukuje posady od natychmiast. Oferty pod „Chrześcijanin“ w Rozwoju. 1527—1

Kucharka dobra potrzebna na wieś do majątku. Powinna znać się również na gospodarstwie domowem. Oferty w Rozwoju pod „Kucharka“. r—1

Laski odgięte, zniszczone, złamane stają się zupełnie nowemi w specjalnej pracowni Edmunda Kadyńskiego, Nawrot 20. 1638—2

Losy do 3 klasy są do nabycia w Administracji Rozwoju.

Listy do Rosji Moskwy, Mińska, Smoleńska, Jarosławia, Wołogdy, Petersburga przyjmuje z odpowiedzią Biuro Handlowe, Piotrkowska 84. 1481 1

„**M**-me Marie“, wieszczka Radwańska 6, m. 5. Hiromancja, kabalistyka, grafologja, według paryskich okultystów. Konsultacje od 11 r.—8 w. 1671 6

Mam do sprzedania dwie asenizacyjne beczki z wozami w dobrym stanie, a także i maszynka do ciągnięcia ekskrementów. Cena przystępna. Wiadomość: ul. Brzezińska № 104, u gospodarza. 1624—2

Meble sprzedaję, sypialnię dębową lakierowaną, stołowy, gabinet, salon oraz pojedyncze. Dzielna 11—25, w podwórzu. 1539—8

Magiel i urządzenie pralni do sprzedania. Wiadomość: Przędzalniana 82, u Kornackiego. 1553—1

Meble nowe i używane sprzedaję po cenach najniższych. Orla 23. Stolarnia. 1499 : 12

Meble sprzedaje, sypialnię dębową, kredens, stół, krzesła, szafę, otomanę, biurko, toaletę i wieszaki z lustrem. Kilińskiego № 107 m. 27. 1640 -1

Mechanik z długoletnią praktyką maszyn parowych, rolniczych, dynamo-maszyn, elektromotorów, oświetlenia, poszukuje pracy w majątku lub gdziekolwiek. Łaskawe oferty w Rozwoju pod «Mechanik». 1655—3

Młody wdowiec w celu ożenku pragnie zapoznać się z inteligentną starszą panną lub młodą wdową. Dyskrecja zapewniona. Łaskawe oferty dla «W. W.» 1662—w2

Nici w szpulkach i w motkach, a także jedwab do szycia w dobrym gatunku wyprzedaję po zniżonej cenie. Tamże duży wybór kołnierzy damskich letnich od 6 mk. Piotrkowska 185 m. 5. 1657—wc3

Obiady prawdziwie domowe, smaczne, zdrowe od 1-ej do 4-ej; wydaje się na miejscu i na miasto. Andrzeja 11 m. 13, II piętro. 1651—wś5

Prosięta do sprzedania. Sienkiewicza 61, stróż wskaże. 1665—1

Pokój słoneczny frontowy, umeblowany, elektryczność, odnajmę. Widzewska 104 m. 9. 1656—1

Poszukuję meldunku domów i administracji. Łaskawe oferty proszę składać w redakcji Rozwoju dla „Potrzebującego“. 1652—3

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni. Ul. Aleje Kościuszki № 41. 1668—1

Potrzebny jest kapelmistrz do orkiestry straży ogniowej w Głownie. Wiadomość na miejscu. 1536—:1

Przyjmę uczenice do nauki kroju i kwiatów sztucznych. Andrzeja 13 m. 16, od 12—3. 1602—:2

Pokój z kuchnią i elektrycznością do wynajęcia od zaraz. Aleje Kościuszki 26. 1605—1

Praktykant z 4-o klasowym wykształceniem potrzebny do księgarni Gebethnera i Wolffa, Piotrkowska 87. Zgłoszenia osobiste od 5—6 po południu. 1654—1

Pralnia do sprzedania Zachodnia № 33. 1632—2

Rządca rolny bezdzietny poszukuje posady. Swiadectwa i rekomendacje chlubne. Praktyki gospodarczej 25 lat w dużych i intensywnych gospodarstwach. Oferty w Rozwoju dla „E. M.“ 1524—csn1

S·S· Galanterja damska, męska i dodatki krawieckie „Stanisława“, Przejazd 48. Sprzedaż komisowa: lampy, lodownia, szkło, porcelana, kamienne garnki, serwis umywalniany emaljowany, bielizna, garderoba po nizkich cenach. 1237—sn4

Sklep spożywczy w dobrym punkcie, pewne utrzymanie dla licznej rodziny, z powodu niemożności prowadzenia 2-ch interesów, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 56, restauracja. 1538—2

Sklepowe urządzenie sprzedam. Wysoka 23 m. 2. 1642—3

Sprzedam drzwi i okna, rurę miedzianą do studni (zaunier), oraz szyldy. Milsza 24. 1?93—1

Służąca lepsza, rzetelna, piśmienna, potrzebna zaraz Główna 17 m. 2. 1670 -3

Sklep frontowy do wynajęcia, Al. Kościuszki 41, stróż wskaże. 1422—1

Sprzedam dynamo 80 amp. 120 volt, dająca się przerobić na 220 volt w Wolborzu, Antoni Kotlicki, st. Baby drogi żel. W. W. 1646—1

Techniczna szafa zamykana z 12 półkami wsuwanemi, łóżko metalowe z materacami i tremo czarne do sprzedania. Piotrkowska 103 m. 4. 1597—sp52

Warsztat ślusarski do sprzedania. Wólczańska 141, od 10 do 12 w południe. 1586—2

Zarybek karpi i kroczki do sprzedania w majątku Brody, gmina Wola-Wężykowa, powiat Łaski. 1666—6

Z pary skrzypiec, otomanę, szafę sprzedam zaraz. Zielona 16 m. 5. 1659—2

2 furgony piekarskie (jeden kryty) oraz część urządzen a piekarni i sklepu do sprzedania. Wiadomość: Zarzycki, Aleje Kościuszki № 15, Bank. 1645—3

Zagubiono dokumenty.

Adam Cichomski zagubił legitymację chlebową wydaną na 4 osoby. 1644—1

Karol Mączyński zagubił legitymację chlebową wydaną na 6 osób. 1643—1

Leonard Sdowski zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 1650—1

Leon Antczak zagubił paszport niemiecki wydany w Kaliszu. 1611—1

Portfel zaginął z dokumentami, kartą na węgiel i legitymacją urzędnika telegrafu Adama Trzemkowskiego. 100 marek nagrody. Przejazd 92. 1617—1

Piotr Walczak zagubił legitymację chlebową wydaną na 5 osób. 1541—1

Rybarkiewicz Adam zgubił paszport niemiecki wydany w Łagiewnikach. 1610—1

Roman Cieślak zagubił paszport rosyjski wydany w Żydowie ziemi kaliskiej. 1613—1

Wolf Józef zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 1575—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Olgi Dysenberg na 2 osoby. 1582—1

Zaginęła legitymacja na imię Antoni Ględa № 211. 1664-1

Zaginął paszport na imię Józef Ciemieniewski, wydany w Prusach. 1660—1

Zaginął weksel in blanco na 1000 rubli podpisany przez Edwarda Beitingera. Ostrzega się przed kupnem takowego gdyż jest nieważny. Emma Baumeister, Główna 52. 1669—3

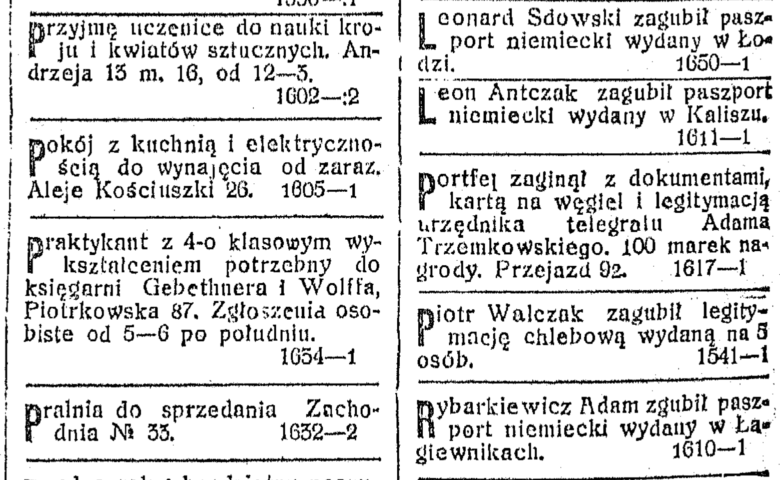

W...wca Wiktor Cz...

W tłoczni S. Czajewskie...